

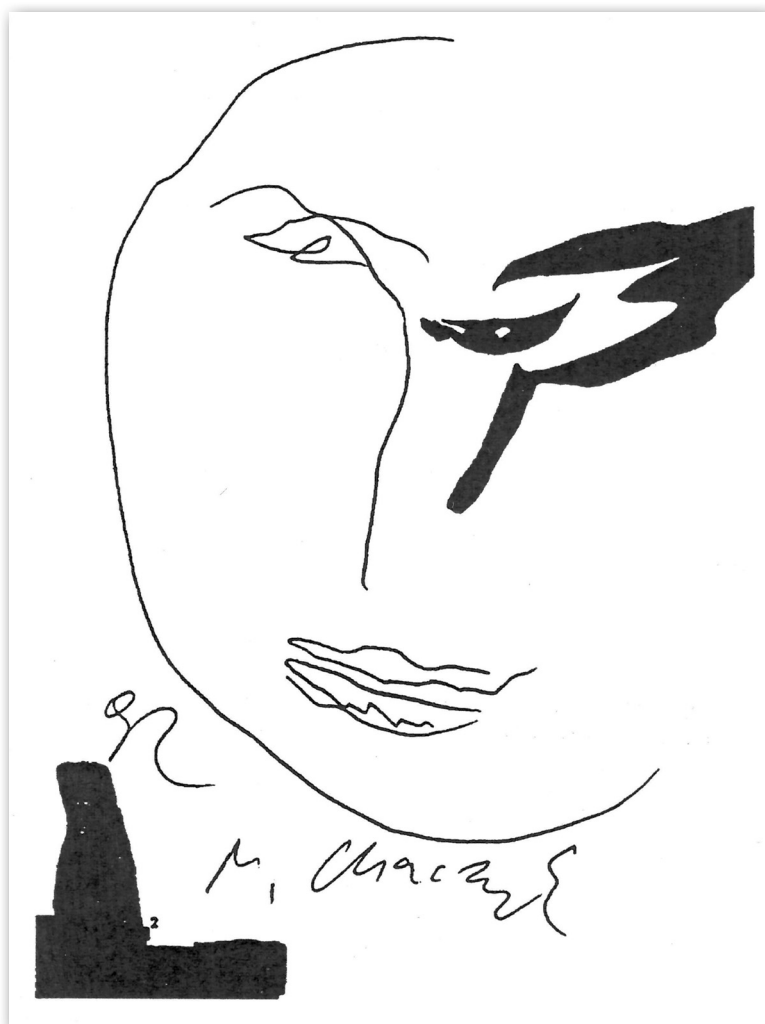
Nieswojo. O sąsiadach, sąsiedztwie, sąsiadowaniu w literaturze polskiej XX i XXI wieku

Europa sąsiaduje z Azją, Europa Środkowa – ze Wschodnią i Zachodnią. Polska z Rosją i Niemcami, ale nie tylko z nimi. Kraków z Nową Hutą, dwór ze wsią, Nalewki z placem Krasińskich, Pawlaki z Kargulami. Gdziekolwiek spojrzeć – sąsiad. Aż nieswojo się robi. A jeszcze *Jak dobrze mieć sąsiada* (to Osiecka), a jeszcze *Sąsiedzi...* (to Gross). No i listopad sąsiaduje z październikiem i grudniem, a wiek dwudziesty z dziewiętnastym i dwudziestym pierwszym. Sąsiedztwa „poziome” (w przestrzeni) i „pionowe” (w czasie), sąsiedztwa międzyludzkie i nie tylko... Sąsiedztwa naturalne, z wyboru, z konieczności, z przypadku, powstałe w efekcie przemieszczeń, a więc skłaniające do myślenia o nowym sąsiedztwie, pamiętania o starym... Ciekawe, nieoczywiste, trudne, (nie)chciane...

Interesująca wydaje się sama **relacja sąsiadowania** nas z nimi, ich z nami, tego z tamtym, wytwarzająca sfery kontaktu, przestrzenie pograniczne i graniczne, generująca stereotypy wizerunkowe, spory, próby przepracowania złego sąsiedztwa, sytuacje układania się słabszego z silniejszym, rodzące ambicje dominatorskie, a także chęci ustanawiania stref wpływu, co pociąga za sobą wytwarzanie rozmaitych form translacji owego wpływu (adaptowania się do niego lub odrzucania go), stawiania mu oporu.

Ważne i warte nazwania są **mechanizmy działające pomiędzy** sąsiadami i ich afektywne podłoże: przemoc, nienawiść, resentyment, uznanie, dialog, separowanie się, naśladowanie, sojusze sytuacyjne, przyjaźnie i zdrady. Bycie sąsiadem jest konstytuowane przez współbywanie zwane sąsiedzkim. Tylko życie w pustce pozbawia podmiot cech sąsiada, a i to pod warunkiem, że uzna się pustkę za coś pozbawionego możliwych do nazwania wyznaczników poza tymi formułowanymi w negatywnej poetyce braku, zaprzeczenia. Sąsiadowanie wydaje się nieuniknione, nawet to niepożądane jawi się jako naturalne, jakoś oczywiste, choć w rzeczywistości to konstrukt. Nie znika, stanowi problem do rozwiązania.

Słowa-elementy paradygmatu, w który wpisuje się sąsiadowanie, to: **ludzie, ziemia, wola i wiedza**. Używając ich, można opowiedzieć o niemal każdym aspekcie sąsiedzkiego stosunku, ludzie i ziemia wypełniają bowiem uniwersum podmiotów wchodzących w relacje, zaś wola i wiedza decydują o ich jakości.



Rysunki i kolaże – Marek Chaczyk